

OPINIA JĘZYKOWA

pozytywna

negatywna

warunkowa

Dane rzeczoznawcy			
Imię i nazwisko rzeczoznawcy	dr hab. Grzegorz Ptaszek, prof. AGH		
Adres do korespondencji		
Telefon, e-mail			
Data otrzymania podręcznika do opinii	19.05.2022		
Dane dotyczące opiniowanego podręcznika			
Tytuł podręcznika	<i>Historia i Teraźniejszość. 1945-1979. Podręcznik dla liceów i techników. Część I.</i>		
Autor/autorzy	Wojciech Roszkowski		
Wydawca	Wydawnictwo Biały Kruk		
Tytuł serii	Brak danych		
Numer części podręcznika/Liczba wszystkich części podręcznika	Brak danych		
Liczba stron	511		
Postać podręcznika	papierowa		elektroniczna
	<input checked="" type="checkbox"/>		<input type="checkbox"/>
Przeznaczenie podręcznika:			
Rodzaj zajęć edukacyjnych/przedmiot (należy wskazać)	Historia i teraźniejszość		
Etap edukacyjny	I	II	III
	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Typ szkoły (należy wskazać)	Liceum i technikum		
Szczegółowa ocena poprawności podręcznika pod względem językowym, w tym ocena tekstów zamieszczonych w materiale ilustracyjnym oraz ocena komunikatywności tekstu podręcznika ¹			



RPW/66008/2022_P
Data: 2022-06-23

1. Ich kwestii wymienionych w instrukcji dla rzeczoznawcy.

1

MINISTERSTWO EDUKACJI I NAUKI
KANCELARIA OGÓLNA

wpl. dnia 2022-06-23 5

Al. J. Ch. Szucha 25, 00-918 Warszawa
poczta p.c. kancelarii

Ocena poprawności językowej i stosowności stylu

Język, jakim posługuje się autor opiniowanego podręcznika do przedmiotu historia i teraźniejszość dla liceum i technikum zawiera wiele błędów językowych i nie stanowi wzoru poprawnej polszczyzny oraz nie realizuje wzorotwórczej dla uczniów funkcji podręcznika. W podręczniku bardzo często zdarzają się fragmenty, które zostały napisane w sposób nieporadny językowo, z wieloma błędami nie tylko gramatycznymi, ale również stylistycznymi czy logicznymi. Dotyczy to głównie fragmentów, w których Autor, opisując wydarzenia historyczne, wprowadza wątki współczesne luźno powiązane z treścią rozdziału. Jest to tym bardziej zaskakujące, że autorem podręcznika jest znany polski historyk, autor wielu publikacji nie tylko naukowych, a zatem posiadający niezbędne kompetencje do tego, by swoje myśli formułować w sposób precyzyjny, rzetelny i zrozumiały.

Styl podręcznika trudno ocenić pozytywnie, przede wszystkim dlatego, że jest on niejednorodny i niekomunikatywny. Niektóre fragmenty zostały napisane w sposób poprawny stylem popularnonaukowym (wówczas Autor prezentuje fakty historyczne, opisuje ważne wydarzenia i procesy historyczne), np.: „W pierwszych latach po wojnie klęska wywołała w społeczeństwach niemieckim, włoskim i japońskim odruch wyparcia ze swojej świadomości sprawstwa wojennego. Instynktownie starano się minimalizować własny udział w zbrodniach” (s. 11) czy „Zgodnie z amerykańskimi ustaleniami japońskie wydatki zbrojeniowe nie mogły po wojnie przekraczać 1% produktu narodowego. Przeprowadzono też reformę rolą i oświatową. USA pokonały Japonię, ale też udzieliły jej później ogromnej pomocy politycznej” (s. 108). Są jednak miejsca (i jest ich w podręczniku naprawdę dużo), w których styl staje się potoczny i razi kolokwialnością oraz nieporadnością, por.: „Chyba każdy słyszał o blokowaniu kont na fejsie” (s. 78); „Lansowano kult Stalina, którego zakłęcia i napomnienia miały przypominać, że uosabia on wolę i rozum świata” (s. 85); „Natomiast w większości państw europejskich, takich jak np. Polska, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Węgry, Hiszpania, Portugalia czy Dania, narodowość określana przez język, religię, terytorium i długą historię ma poważne znaczenie, co ujawnia się nie tylko przy okazji meczów piłki nożnej” (s. 104); „Polacy od początku wojny walczyli po właściwej stronie” (s. 126) (Polacy zostali napadnięci, więc czy mogli walczyć po jakiegokolwiek stronie?); „Naród zyskał pierwszą wielką i tragiczną lekcję, że komunistom nie można wierzyć” (s. 145).

Ponadto w podręczniku pojawiają się następujące błędy językowe (wymieniam najczęstsze):

- a) **Błędy leksykalne** – niewłaściwa łączliwość wyrazów, użycie wyrazu w niepoprawnym znaczeniu, por.: „Amerykanie porzucili zatem dotychczasowe niezdecydowanie” (s. 52) „przywozić dzieci na świat” (s. 226) czasownik *przywozić* nie ma takiego znaczenia; „respektujący modę” (s. 227) – *respektować* można prawo lub czyjeś zdanie (WSJP PAN); „penetracja Sowieców” (s. 108); „pogromowi poddano nauki społeczne, medyczne, a nawet biologię” (s. 88); „wspinających się wzwyż hierarchii władzy” (s. 89); „Światowa Rada Pokoju (...). Rozprzestrzeniła się szybko na ponad 100 krajów” (s. 93); „(...) WPC tylko zmieniła powierzchowność” (s. 93); „Społeczeństwa zachodniej Europy stawały się otwarte i ruchliwe” (s. 97) – powinno być: „mobilne” (w znaczeniu „często zmieniający miejsce pobytu”); „uzyskali drogą szpiegostwa dostęp do ośrodków badań atomowych, a także wkręcili się do przemysłu filmowego” (s. 101); „izolacja Moskwy na terenie międzynarodowym” (s. 111) – zamiast na arenie międzynarodowej; „Symbolem propagandowego kłamstwa komunistów był tytuł partyjnego dziennika sowieckiego *Prawda*” (s. 121) – powinno być: przykładem; „Słowa nabrały charakteru terrorystycznego” (s. 121); „Takimi napisami pokryto całą Polskę” (s. 148) – zamiast „takie napisy pojawiły się w całej Polsce”; „Mao Zedong stwierdził poetycznie” (s. 242) – zamiast „poetycko”;

- b) **Błędy składniowe**, w tym elipsy, niewłaściwy szyk wyrazów w zdaniu, niedopowiedzenia, niezrozumiałe potoki składniowe, por.: „Jeszcze parę lat po wojnie większość Niemców uważała, że Hitler nie ponosi wyłącznej winy za jej wybuch, przy czym w zachodnich sektorach okupacyjnych za współwinowajcę uznawano Stalina, a w sektorze sowieckim, gdzie było to oczywiście zakazane, winą za wojnę obarczano także zwycięskie mocarstwa zachodnie” (s. 12) (co było zakazane?); „Pamięć o II wojnie światowej stała się więc obszarem, na którym rozgrywano różne emocje” (s. 15); „Niesamowita koncentracja władzy w ręku Stalina nasuwała nieodparcie myśli o konsekwencjach jego odejściach; groziło to wstrząsem całego imperium” (s. 89); „Po pewnym wahaniu, 8 października Mao Zedong wydał rozkaz wejścia olbrzymich sił ChRL jako >>ochotników<< do działań przeciw wojskom NATO” (s. 96); „Większość sędziów w RFN miała doświadczenie z czasów III Rzeszy” (s. 100) – chodzi raczej o to, że sędziowie zdobyli doświadczenie zawodowe jeszcze w czasach III Rzeszy; „Zastraszaniu ludzi służyła też swoista kradzież słów” (s. 121); „Tymczasem wybór zachowań seksualnych zmienia całkowicie charakter w przypadku ciąży, gdy powstaje nowe życie” (s. 122); „W styczniu 1961 r. ogłoszono referendum proponujące niepodległość Algierii w powiązaniu z Francją” (s. 222);
- c) **Błędy logiczne**, np.: „Przemiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w Polsce po 1945 r., miały korzenie sięgające II wojny światowej” (s. 133) – przemiany te były skutkiem różnych zjawisk, jakie zaszły podczas II wojny światowej za sprawą polityki prowadzonej przez najeźdźców; „Protesty wobec symboli religijnych, np. w szpitalu lub w szkole, gdzie krzyże na ścianach wisiały przez całe wieki, bazują najczęściej na nielicznych, choć krzykliwych głosach, a więc nie mają charakteru demokratycznego” (s. 267) – tutaj Autor się myli, tego typu protesty w krajach demokratycznych mogą być możliwe, w krajach totalitarnych już nie;
- d) **Uproszczenia i błędy merytoryczne**, np.
- strona 75, fragment: „Emocje powodują, że ludzie tracą zdolność rozróżniania co jest prawdą, a co fałszem. W przypadku skrajnych lub długotrwałych emocji można stracić ochotę, by je nawet rozróżnić”. Zdanie to zawiera błędy merytoryczne (co mogą ocenić również jako psycholog): po pierwsze, emocje jako takie nie powodują skutków, o jakich pisze Autor, upośledzać funkcje poznawcze człowieka mogą silne negatywnie oddziałujące emocje, na przykład lęk, strach czy wstyd; po drugie, sytuacja, w której człowiek doświadcza przez dłuższy czas nieprzyjemnych dla niego emocji nie powoduje utraty ochoty, by je rozróżnić, ale człowiek nie ma wówczas zasobów poznawczych, by się na nich koncentrować i je analizować (włącza się wówczas automatyczny mechanizm przetrwania). W tym samym akapicie czytamy również dalej: „Emocje są dobre przy składaniu życzeń, oglądaniu meczu piłkarskiego czy sztuki teatralnej. Zastępowanie rozumu emocjami kończy się w polityce niedobrze, zwłaszcza dla wyborców, ponieważ dokonują złych wyborów, których często potem żałują”. W tym zdaniu mamy do czynienia z kolejnym błędem merytorycznym. Człowiek wiele decyzji podejmuje pod wpływem emocji, w sposób automatyczny, bezrefleksyjny i nieświadomy – pisał o tym m.in. wybitny psycholog poznawczy Daniel Kahneman w książce „O myśleniu szybkim i wolnym”. Rola emocji jako czynnika wpływającego na decyzje polityczne wyborców jest także dobrze opisana na gruncie psychologii politycznej. Autorowi, jak się wydaje, chodziło raczej o to, aby ważne decyzje nie były podejmowane przez człowieka bezrefleksyjnie;

- s. 75, „Nie można tej wiedzy czerpać tylko z mediów, zwłaszcza społecznościowych, które de facto mają charakter głównie rozrywkowy. Są ponadto w bardzo łatwy sposób cenzurowane, za pomocą odpowiednich algorytmów. Zastosowanie jednego algorytmu może zablokować dostęp określonych informacji np. do 3,5 mld użytkowników Facebooka (dziś firma ta nazywa się Meta Platforms, Inc.) – a może to uczynić jedna osoba gdzieś daleko od nas, w centrali tej firmy w Kalifornii. Media społecznościowe posiadają możliwość stosowania cenzury, o jakiej dawni dyktatorzy nawet nie marzyli”. W tym miejscu trzeba zauważyć, że media społecznościowe to platformy komercyjne, korzystanie z nich jest czynnością dobrowolną; o ile same mechanizmy filtrowania treści stosowane przez nie są nieprzejrzyste, to należy pamiętać także o tym, że algorytmy wykorzystywane są do filtrowania treści naruszających prawo (czego na przykład nie ma w tzw. dark webie i każdy może opublikować dowolną treść);
- strona 122, „A przecież według ideologii kolektywistycznych interes całości społeczeństwa miał być rzekomo ważniejszy niż jednostki”. Tutaj Autor myli kultury kolektywistyczne (nie ma ideologii kolektywistycznych) z kolektywizmem rozumianym jako „zasada wspólnej własności środków produkcji i wspólnej pracy obecna w ideologii komunizmu” (za WSJP PAN);
- strona 226, zdanie „Tylko w rodzinie człowiek naprawdę uczy się życia, na mniej lub bardziej trwałym fundamencie może przyswajając sobie wiedzę o świecie”. Głosząc taki pogląd, Autor całkowicie pomija rolę socjalizacji wtórnej, czyli środowisk pozarodzinnych, takich jak szkoła, środowisko rówieśnicze czy wspólnota religijna w uspołecznianiu jednostki;
- s. 307, „Klasyczny system demokratyczny opiera się, jak wiadomo, na władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej, wybieranej bezpośrednio lub pośrednio przez obywateli”. W sposób bezpośredni wybiera się w Polsce tylko niektóre organy władzy wykonawczej (prezydenta) oraz ustawodawczej (parlament); nie ma w Polsce wyborów pośrednich, tj. dwustopniowych, a sędziowie sądów powszechnych nie są wybierani w żadnych wyborach;
- s. 492, „Polska., Wadowice, rodzinne miasto papieża, Kraków, gdzie spędził lata młodości i potem był biskupem, znajdowały się na ustach całego świata. Stało się tak nie za sprawą komunistycznych idei i polityków, lecz człowieka, którego dotychczas zwalczali, następcy Jezusa na Ziemi”; papież nie jest następcą Chrystusa na Ziemi, ale następcą św. Piotra zwanego „Księciem Apostołów”. Zgodnie z oficjalną tytulaturą papieską jest on: „*Wikariuszem Jezusa Chrystusa, Następcą Księcia Apostołów, Najwyższym Kapłanem Kościoła Powszechnego, prymasem Włoch, Arcybiskupem i Metropolita Prowincji Rzymskiej, Suwerenem Państwa Miasto Watykan, Sługą sług Bożych*”.

Dodatkowo w podręczniku pojawiają się również błędy interpunkcyjne oraz w ogóle nie podaje się wymowy obco brzmiących nazw, w tym nazwisk i nazw miejscowości.

Ocena segmentacji tekstu

Podręcznik nie zawiera wszystkich obligatoryjnych komponentów, które powinny się w nim pojawić. Na stronie tytułowej brakuje informacji dla której klasy liceum i technikum jest on przeznaczony. Ponadto brak jest w podręczniku komponentu dydaktycznego, czyli bloku ćwiczeń i zadań przeznaczonych dla ucznia, co całkowicie dyswalifikuje opiniowaną publikację jako podręcznik szkolny. Z obligatoryjnych komponentów w podręczniku można wyróżnić kartę tytułową, spis treści oraz podstawowy tekst informacyjny.

Oprócz tego w podręczniku są obecne nieliczne komponenty **fakultatywne**, do których należą głównie umieszczone na marginesach stron kody QR (łącznie 40), które po zeskanowaniu przy pomocy urządzenia mobilnego (smartfon, tablet) przenoszą użytkownika na stronę internetową z dodatkowymi materiałami audiowizualnymi. Uczeń może obejrzeć m.in. utwór „Don't Cry for Me Argentina” w wykonaniu Madonny z musicalu „Evita” (s. 110); biogram Danuty Siedzikówny „Inki” (s. 157), archiwalny materiał wideo o wstąpieniu RFN do NATO w 1955 r. (s. 196) czy denotacji wodorowej car-bomby w 1961 r. przez Rosjan (s. 234). O ile umożliwienie uczniowi zapoznania się z dodatkowymi materiałami wideo na lekcji przy pomocy własnego smartfona (co bardzo dobrze realizuje ideę Do-It-Yourself w dydaktyce) oceniam pozytywnie, o tyle dostęp do materiałów zlokalizowanych na YouTube może w przyszłości rodzić problemy ze względu na możliwość ich usunięcia przez właściciela platformy bądź osobę je publikującą, gdyż nie są to autorskie materiały wydawcy. W konsekwencji część z tych materiałów może nie być dostępna dla ucznia.

Należy w tym miejscu dodać, że obecność materiałów fakultatywnych w podręczniku nie tylko uatrakcyjnia odautorski przekaz, ale również pełni funkcję podsumowująco-utrwalającą (np. podsumowania działów) czy funkcję uzupełniająco-objaśniającą (na przykład przypisy objaśniające pojęcia i terminy, teksty źródłowe, kalendaria, biogramy). Brak tego typu komponentów powoduje, że treści informacyjne, przeładowane w ocenianym podręczniku datami, faktami czy opiniami Autora prowadzić mogą do przeciążenia informacyjnego i tym samym utrudniać zapamiętywanie.

W podręczniku takie komponenty należałoby wprowadzić w wielu miejscach, głównie dotyczy to fragmentów, w których:

- a) brakuje przypisów objaśniających pojęcia i terminy, które albo wyjaśnia się w sposób zdecydowanie uproszczony w komponencie informacyjnym albo nie ich wyjaśnia wcale, np.: wierzenia animistyczne (s. 43); makiawelizm (s. 183); strukturalizm (s. 225); personalizm katolicki (s. 225); erystyka (s. 250); dekonstrukcja (s. 421); ścieżka zdrowia (s. 488);
- b) brakuje przypisów źródłowych do cytatów, np. s. 35 (reakcja Trumana na informację o śmierci Roosevelta); na s. 116 – Autor omawia koncepcję „antropologii nieograniczonej” (reprezentującej nurt tzw. antropologii politycznej) i prezentuje ją jako jedyną słuszną koncepcję, nie podając ani odwołania do źródła, z którego korzystał, ani nazwisk przedstawicieli tego nurtu;
- c) pojawiają się dygresje lub prezentuje się współczesne konteksty dla omawianych zjawisk lub wydarzeń historycznych, np. w rozdziale „Świat powojenny” (s. 40-45) Autor bez związku z treścią rozdziału kreśli najpierw dygresję na temat znaczenia Kościoła rzymskokatolickiego na świecie, by przejść do roli Dekalogu we współczesnym świecie; w rozdziale *Wybory* (s. 76-77) Autor przy okazji; s. 181 – w rozdziale *Państwo i polityka* (s. 177-184) Autor wprowadza dygresję na temat wpływu środowiska na wychowanie, przywołując postać Kaspara Hausera; s. 250 – w rozdziale *Demokracja, dialog i populizm* (cz. IV) Autor przy okazji omawiania koncepcji dialogu charakteryzuje chwytły erystyczne wyróżnione przez Schopenhauera.

Ocena komponentu informacyjnego

Opiniowana publikacja jak na podręcznik szkolny jest bardzo obszerna. Zawiera 511 stron i składa się z ośmiu części zatytułowanych odpowiednio: część I. *Zimna wojna – rodowód 1945-1953. Świat*; część II. *Zimna wojna – narodziny PRL 1945-1953. Polska*; część III. *Na krawędzi III wojny 1953-1962. Świat*; część IV. *Na krawędzi III wojny 1953-1962. Polska*; część V. *Niespokojne lata 1962-1970. Świat*; część VI. *Niespokojne lata 1962-1970. Polska*; część VII. *Odprężenie 1970-1979. Świat*; część VIII. *Odprężenie 1970-1979. Polska*. W obrębie każdej części znajdują się rozdziały tematyczne, przy czym w części I znajdują się 23 rozdziały, części II – 11 rozdziałów, części III – 20 rozdziałów, części IV – 10 rozdziałów, części V – 14 rozdziałów; części VI – 7 rozdziałów; części VII – 18 rozdziałów, części VIII – 9 rozdziałów.

Każdy wydzielony w podręczniku segment tekstu posiada odpowiedni tytuł/nagłówek, który informuje odbiorcę o jego temacie. Tytuły poszczególnych części i rozdziałów (nie wiadomo czy tożsamy z lekcjami tematycznymi) w większości spełniają swoją funkcję informacyjną, choć niektóre nagłówki wymagają:

- uzupełnienia, np. tytuł części III *Na krawędzi III wojny 1953-1962. Świat* oraz części IV *Na krawędzi III wojny 1953-1962. Polska* powinien zawierać informację, że chodzi o III wojnę światową,
- przeredagowania ze względu na zbyt ogólne brzmienie, np. tytuł rozdziału 15 (część I) *Wybory* (nie wiadomo, czy chodzi o wybory polityczne, moralne czy inne) czy tytuł rozdziału 11 (część V) *Niemcy i Francja*, lub dyscyplinę wobec kogoś” i odnosi się tylko do osób);
- przeredagowania ze względu na błąd (frazologiczny), np. nagłówek rozdziału 9 (część IV) *Odkręcanie i dokręcanie „śruby” w kulturze* (w języku polskim istnieje frazeologizm „dokręcić/przykręcić/docisnąć komuś śrubę”, oznaczający za Wielkim Słownikiem Języka Polskiego „zwiększyć wymagania wobec kogoś”).

Ponadto tytuły niektórych rozdziałów nie w pełni odpowiadają ich zawartości treściowej. Tak jest w przypadku rozdziału 7 (część I) zatytułowanego *Świat powojenny*, którego treść w zdecydowanej większości dotyczy sytuacji wyznawców różnych religii w powojennej rzeczywistości, rozdziału 1 (część II) „*Wyzwolenie Polski*” zawierającego treści dotyczące mordów na Polakach.

Jeśli chodzi o śródtytuły, których celem jest porządkowanie zawartości, to pojawiają się one jedynie z rozdziale 1 (część I) zatytułowanym *Skutki II wojny światowej. Polska największą ofiarą*, gdzie przybierają one formę hasłową *Pamięć i Prawda*. Nie bardzo wiadomo, jaka jest ich funkcja oraz dlaczego zdecydowano się je umieścić tylko w tym rozdziale.

Ocena komponentu zadaniowego

W podręczniku brak jest całkowicie komponentu zadaniowego, który pełni niezwykle ważną funkcję w procesie zdobywania wiedzy i nabywania określonych kompetencji. Pojawiające się w ramach tego komponentu zadania lub ćwiczenia służą nie tylko sprawdzeniu wiadomości już przyswojonych i zrozumianych przez ucznia, ale również kształcą umiejętność wykorzystania wiedzy w sytuacjach typowych lub problemowych, w tym rozwijają umiejętność krytycznego myślenia, wnioskowania, analizowania informacji czy syntetyzowania wiedzy pochodzących z różnych źródeł (np. wówczas, kiedy w podręczniku pojawiają się fragmenty materiałów źródłowych obudowanego stosownymi poleceniami).

Ocena komunikatywności tekstu

Recenzowany podręcznik do nauki historii na poziomie liceum i technikum nie spełnia kryterium komunikatywności tekstu. Treści nie są dostosowane do poziomu językowego i intelektualnego odbiorcy (uczniów liceum i technikum). Zdania są zbyt rozbudowane, ponadto, zawierają błędy składniowe (elipsy, błędny szyk, nieuzasadnione wtrącenia) i stylistyczne, które utrudniają zrozumienie treści i omawianych zagadnień, por.: „Pod wpływem powojennych myślicieli i publikacji zachodnich, w tym głównie niemieckich, nacjonalizm nabrał w języku polskim cech tylko negatywnych (dopiero ostatnio to się trochę zmienia). Niemcy mają swoje nieszczęsne doświadczenie z narodowym socjalizmem, ale Polacy powinni nacjonalizm postrzegać inaczej. Patrząc historycznie, bywa on w naszym kraju bliski patriotyzmowi, a czasem z nim tożsamy” (s. 201). W przytoczonym fragmencie brakuje np. informacji pod wpływem jakich myślicieli i publikacji zaczęto w negatywny sposób postrzegać nacjonalizm; brak takich informacji powoduje, że mamy do czynienia z opinią Autora, z którą trudno polemizować. Ponadto, pisanie o tym, że nacjonalizm jest bliski patriotyzmowi lub z nim utożsamiany jest dużym nadużyciem. O ile – jak podaje chociażby WSJP PAN – nacjonalizm to „ideologia głosząca, że własny naród jest wartością najwyższą”, o tyle już „patriotyzm” nie jest ideologią, ale „postawą osoby, która kocha swoją ojczyznę, czuje się jej częścią, działa dla jej dobra i gotowa jest wiele dla niej poświęcić”. Różnice pomiędzy nacjonalizmem a patriotyzmem dotyczą również:

- koncepcji narodu: w patriotyzmie - oparta na wspólnocie uznawanych wartości, w nacjonalizmie - świadomość zbiorowa jest nieredukowalna do świadomości jednostkowej;
- stosunku do wartości, jaką stanowi sama wspólnota: w patriotyzmie - jej nadrzędność przy akceptacji i tolerancji dla innych wspólnot, w nacjonalizmie - mit ekskluzywności, nadrzędności własnego narodu, rywalizacja oraz walka z innymi;
- relacji z wartościami uniwersalnymi: w patriotyzmie - równorzędność, „bezkolizyjność” i możliwość synchronizacji, w nacjonalizmie jedynie hierarchizacja i „konfliktowość”

(Paterek, W. (2001). Nacjonalizm, [W:] Konflikty współczesnego świata, red. R. Borkowski, Wyd. AGH).

Trudne terminy i pojęcia są niestety w podręczniku wyjaśniane w mało zrozumiały sposób, budzący nie tylko wątpliwości językowe związane z precyzją przekazu, ale i merytoryczne, na przykład:

- ideologia to według Autora „uproszczona wersja filozofii na potrzeby różnych programów politycznych, a więc czymś zdecydowanie płytszym niż światopogląd czy zasady moralne” (s. 19). Jak zauważa wybitny teoretyk dyskursu Teun van Dijk w publikacji „Ideology and Discourse: A Multidisciplinary Introduction”, pojęcie „ideologia” jest niejasne i kontrowersyjne, dlatego proponuje on rozumieć „ideologię” jako „podstawowe przekonania grupy i jej członków”. W podobny sposób „ideologię” definiuje Encyklopedia PWN („zbiory poglądów służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata” <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/ideologia.html>) czy Wielki Słownik Języka Polskiego, opracowany przez Instytut Języka Polskiego PAN: „zespół poglądów i przekonań dotyczących świata, życia społecznego i postaw etycznych charakteryzujący określoną grupę ludzi” (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/37970/ideologia>);

- z kolei „erystyka” (s. 250) definiowana jest „jako sposób na zdominowanie rozmówcy”, co jest nieprawdą, gdyż erystyka to przede wszystkim sztuka prowadzenia sporów, w której chodzi o przekonanie przeciwnika w dyskusji do własnych racji, czasem stosując metody wątpliwe etycznie (*Polszczyzna na co dzień*, red. Mirosław Bańko, PWN, s. 167-168);
- z uproszczeniem mamy również do czynienia przy okazji definiowania pojęcia „populizm”, którą Autor określa jako „ideologia, w której lud jest postrzegany nie tylko jako podstawa demokracji, ale jako siła moralnie wyższa od skorumpowanych elit” (s. 247). Podobnie jak w przypadku pojęcia „ideologia”, populizm to pojęcie złożone i budzące spory badaczy [zob. Lipiński, A. (2020). W poszukiwaniu ontologii populizmu – dylematy definicyjne. *Przegląd Politologiczny*, (1), 131-148. <https://doi.org/10.14746/pp.2020.25.1.10>]. Przywołana przez Autora definicja „populizmu” pochodzi najprawdopodobniej (brak jest odsyłacza bibliograficznego) z pracy Cassa Mudde (2007), *Populist radical right parties in Europe*, Cambridge University Press, w której badacz definiuje „populizm” jako „ideologię o cienkim rdzeniu (ang. *thin-centred*), która przedstawia społeczeństwo jako ostro podzielone na dwie jednolite i zantagonizowane ze sobą grupy: czysty lud oraz skorumpowaną elitę”. Definicja ta jest często krytykowana na przykład za „zbyt wąski zakres treści, które pozwalałyby uznać populizm za samodzielną ideologię” (Lipiński, s. 133). W sytuacji, kiedy pewne pojęcia są dyskusyjne lub budzą spory akademików, najlepiej jest sięgnąć do źródeł słownikowych, w których w przystępny sposób podaje się znaczenia wyrazów. W przypadku „populizmu” Wielki Słownik Języka Polskiego PAN definiuje go jako „działalność polityczną odwołującą się do interesów, oczekiwań i opinii większości społeczeństwa, nastawioną na zdobycie popularności, poparcia lub władzy” (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/70180/populizm>).

Pisząc podręcznik szkolny, trzeba mieć na uwadze, że ma to być pomoc uniwersalna, skierowana do wszystkich uczniów bez względu na ich przekonania światopoglądowe czy religijne. W związku z tym powinien cechować się pluralizmem idei i poglądów, a nie prezentować jednostronną wizję kultury i świata, w tym wypadku w wydaniu katolicko-konserwatywnym. Ta jednostronność znajduje niestety swoje odzwierciedlenie w języku, jakim posługuje się Autor (zwłaszcza tych fragmentach, które dotyczą współczesności) mającym w pewnych miejscach charakter:

- wykluczający, np. kiedy Autor krytykuje amerykański ruch kontrkulturowy lat 60. za skłonność do anarchii, wulgarny język, narkotyki i wolność seksualną oraz ilustruje to zdjęciem, na którym widnieją tęcze flagi i transparent z napisem „Zróbmy sobie dobrze” (s. 137). Obok zdjęcia umieszczono podpis: „Hasłami podobnymi do tych hippisowskich z lat 1960 i 1970 posługują się uczestnicy obecnej rewolty kulturowo-obyczajowej”;
- napiętnujący, por.: na s. 269, Autor umieszcza zdjęcie osób trzymających transparenty z hasłami „Bóg, honor, dulszczyzna: czy „Wolna szkoła. Religia do kościoła” obok którego widnieje podpis „Wojujący ateści w natarciu; dążenie do usunięcia Boga z przestrzeni publicznej niebezpiecznie nawiązuje czasów do panowania zbrodniczych systemów totalitarnych... Demonstracja pod krakowską kurią” tego typu porównania są niebezpieczne, ponieważ zrównują osoby niewierzące domagające się swoich praw w przestrzeni publicznej z działaniem komunistów, którzy mordowali i prześladowali ludzi; s. 278, „Wojujący ateści chętnie ustawiają się wbrew faktom w roli prześladowanych”; s. 340-345, w

rozdziale opisującym protest osób czarnoskórych w USA wobec segregacji rasowej Autor często używa określeń uznawanych w Polsce za pejoratywne, jak: „kultura murzyńska”, „Murzyni amerykańscy”, „czarna rewolucja”, „czarne gwiazdy jazzu”, „czarna ludność USA”. Kwestia dotycząca współczesnego nacechowania pejoratywnego słowa „Murzyn” w polszczyźnie była wielokrotnie przedmiotem dyskusji wśród językoznawców. W tym miejscu należy przywołać opinię prof. Marka Łazińskiego, według którego słowo „Murzyn” jest nie tylko obarczone złymi skojarzeniami, ale i również archaiczne, dlatego też nie powinno się go używać w komunikacji publicznej, w tym szkole (https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1892:murzyn-i-murzyńska);

- miejscami pogardliwy lub pejoratywny, por. sformułowania „zbożenia europejskie” (s. 19); „lewacki przywódca” (s. 348); „Dlaczego lewacy popierają związki homoseksualne i jednocześnie imigrację muzułmanów, którzy stosują u siebie karę śmierci wobec homoseksualistów? Dlaczego imigrację tę wspierają też feministyczne ruchy lewackie?” (s. 315); „Wciąż krwawym utrapieniem Europy pozostawał terroryzm o charakterze lewackim” (s. 439) (WSJP PAN opatruje wyraz „lewak” kwalifikatorem „pot. pejorat”); „chamski obyczaj lansowany w kręgach władzy” (s. 296);

Ocena komponentu ikoniczno-edytorskiego

Materiał ilustracyjny odgrywa w podręczniku ważną rolę. Można wyróżnić dwie główne funkcje, jakie powinien on pełnić: upogładawiająco-wzmacniającą oraz poznawczą. W recenzowanym podręczniku pojawia się bardzo dużo treści o charakterze wizualnym, przy czym w zdecydowanym większości mają one jednorodny charakter i należą od nich głównie reprodukcje fotografii. Rzadko pojawiają się inne materiały, na przykład mapy czy tabele (s. 93, 107).

W podręczniku często tego typu treści wizualne dominują nad materiałem werbalnym i nie tworzą z treściami werbalnym spójnej i logicznej całości. Brak skorelowania treści wizualnych z treściami informacyjnymi (jego przywołaniem w tekście) w obrębie strony lub tzw. rozkładówki (strony parzyste i nieparzyste obok siebie) to duża wada podręcznika jako pomocy dydaktycznej. W sytuacji dużego nasycenia treści podręcznika materiałami wizualnymi powinny one być tak ułożone i rozplanowane w podręczniku, aby w trakcie lektury uczniów mogli swobodnie przenosić wzrok z treści na materiał (najlepiej w obrębie tej samej strony, ew. umieszczać tego typu treści na stronach parzystych i nieparzystych następujących po sobie). Część materiałów wizualnych pojawia się bez uzasadnienia na stronie, np. s. 125 – Mauzoleum Żołnierzy Wyklętych; s. 119 – Korytarz więzienny w Areszcie Śledczym; s. 115, obraz Rubensa *Adam i Ewa*; s. 135 – Zabudowania przemysłowe Płockiego Parku Przemysłowo-Technologicznego; s. 184 – fotografia dziedzińca więzienia przy ul. Rakowieckiej; s. 190 – zdjęcie przedstawiające próbę jądrową; s. 218 – widok na płytę lotniska Andrews Air Force Base;

Biorąc pod uwagę duże nasycenie podręcznika materiałem ilustracyjnym oraz jego liczbę stron, wszystkie te materiały można usunąć bez uszczerbku dla jakości podręcznika.

Ponadto materiał ilustracyjny zawiera zbyt długie podpisy, w niektórych przypadkach mające redundandny charakter (powielają treści pojawiające się w części informacyjnej) (por. strony: 11, 173, 270, 334, 367, 406, 419, 443, 449). Ilustracje, w tym mapy historyczne, są w większości dobrej jakości, poza mapami, które zawierają obcojęzyczne nazwy zamiast polskich odpowiedników (s. 35 – mapa obrazująca strefy wpływów ZSRS po 1945 r.; s. 107 - Kraje Dalekiego Wschodu, stan z 1946 r.; s. 425 – mapa części Afryki; s. 450 – mapa Kambodży; s. 451 – zdjęcie przedstawiające czaszki z jednego z pól śmierci w Kambodży). Niektóre materiały ikonograficzne budzą wątpliwości ze względu na brutalne sceny, jakie przedstawiają. Dotyczy to fotografii umieszczonych na stronach: 146, na której widać ciała zamordowanych żołnierzy; 183 – przedstawiającej żołnierzy z wycelowanym w tył głowy pistoletem; 448 – leżące na ulicy ciało zamordowanego włoskiego polityka.

W podręczniku znajduje się również wiele błędów edytorskich, związanych z dzieleniem zdań na granicy stron nieparzystych i parzystych.

Konkluzja kwalifikacyjna

Podręcznik może być dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do kształcenia ogólnego

pozytywna

Podręcznik nie może być dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do kształcenia ogólnego

negatywna

Uzasadnienie:

Opiniowany podręcznik *Historia i Teraźniejszość. 1945-1979. Podręcznik dla liceów i techników. Część 1*, autorstwa Wojciecha Roszkowskiego do nauki przedmiotu historia i teraźniejszość, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 października 2019 r. w sprawie dopuszczania do użytku szkolnego podręczników (Dz. U. poz. 2013). Brak komponentu dydaktycznego, występujące liczne błędy językowe, w tym stylistyczne (kolokwializmy, wyrażenia wartościujące negatywnie, uogólnienia moralizatorski ton), błędy leksykalne, logiczne i faktograficzne, błędy w kompozycji, które zakłócają komunikatywność tekstu, dyskwalifikują opiniowaną publikację jako podręcznik szkolny.

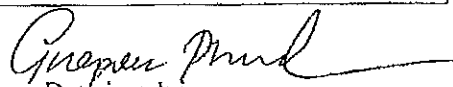
Podręcznik może być dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do kształcenia ogólnego, pod warunkiem dokonania wskazanych w opinii poprawek²

warunkowa

Wykaz błędów znajdujących się w podręczniku oraz koniecznych do wprowadzenia poprawek (należy wymienić wszystkie błędy z numerami stron, na których się znajdują)

Podręcznik powinien zostać poddany rzetelnej korekcie językowej. W przesłanej do recenzji wersji liczba błędów językowych oraz ich zróżnicowanie jest zbyt duże, aby je wszystkie wypisywać.

Kraków, 17.06.2022


Data i podpis

² Uwaga: Rzecznik jest zobowiązany do wskazania wszystkich usterek opiniowanego podręcznika oraz do oceny ostatecznej wersji tekstu i ilustracji, po końcowym opracowaniu.

OŚWIADCZENIE

Stosownie do art. 22au ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2021 r., poz. 1915 z późn. zm.) rzeczoznawca nie może opiniować podręcznika, jeżeli:

- 1) jest autorem lub współautorem podręcznika, który jest przeznaczony do tych samych zajęć edukacyjnych na tym samym etapie edukacyjnym,
- 2) jest małżonkiem, krewnym lub powinowatym osoby składającej wniosek, o którym mowa w art. 22an ust. 3;
- 3) pozostaje z podmiotem składającym wniosek, o którym mowa w art. 22an ust. 3, w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności.

Oświadczam, że nie zachodzi żadna z wyżej wymienionych przesłanek i mogę opiniować podręcznik „*Historia i Twórczość*” Część 1, *elektura*,
Wojciech Roszkowski, wydany przez *Wyd. Pioty*, Knieb...
(tytuł, autor/autorzy, wydawnictwo)

19.05.2022

Czesław Piota

Dr hab. Grzegorz Ptaszek, prof. AGH

Kraków, 17.06.2022 r.

Sz. P.
Artur Górecki
Dyrektor
Departamentu Programów Nauczania i Podręczników
Ministerstwo Edukacji i Nauki
Al. Szucha 25
00-918 Warszawa

Dotyczy: DPNP-WPPiP.4080.87.2022.AZ

Szanowny Panie Dyrektorze,
przesyłam w załączeniu opinię językową (negatywną) na temat podręcznika *Historia i Teraźniejszość. Część 1*, autorstwa: Wojciecha Roszkowskiego, wydany przez Wydawnictwo Biały Kruk.

Z poważaniem
Grzegorz Ptaszek

Otrzymują:

1. DPNP MEiN
2. Wyd. Biały Kruk